

2007 IA25do Doliny Charakusa w Karakorum, Jerzy Stefański, Jan Kuczera

Zimna herbata na Hajim

Za nasz cel wybieramy sobie wybitne zacięcie w górnej części przechodzące w filar na wschodniej ścianie Haji Brakk (5950m.n.p.m.).

Po ponad 4 godzinnym podejściu pod scianę okazuje się, że żaden z nas nie zabrał ze sobą gazu... (tzw. „drobne niedopatrzenie“). Jednak ze względu na dobrą prognozę pogody na najbliższe 3 dni decydujemy się na wspinaczkę. Dnia następnego wstajemy około godziny 3 nad ranem, po zimnym śniadaniu wbijamy się w upatrzoną linię. Znajduje się ona na prawo od kuluaru, którym biegnie droga Steve House'a. Nasza wspinaczka rozpoczyna się miksowym zacięciem o przewyższeniu trochę ponad 500m. Na jednym z dolnych wyciągów mamy do pokonania komin z "niewielką siklawą". Jego czysto skalny charakter i trudności techniczne zmuszają nas do użycia miękkich butków. Po przejściu tego prysznica jesteśmy mocno przemoczeni, jednak nie zważając na to napieramy dalej.

Dalsza część drogi to trudny miks sięgający mocnej szkockiej VI, po którym około godziny 14 wychodzimy z zacięcia na śnieżną grańkę. Znajdujemy się teraz poniżej 300 metrowych pól śnieżno-lodowych o nastromieniu około 65 stopni. Ze względu na ciężki, mokry i osuwający się śnieg, fragment ten w tych warunkach staje się niemożliwy do pokonania. Z tych powodów jesteśmy zmuszeni do założenia biwaku na śnieżnej grani i wznowienia wspinaczki dopiero w nocy. Jedyną rzeczą, która rozgrzewa nas w trakcie tego oczekiwania są 300gramowe śpiwory Roberta.

Wstajemy o 1.00, jest jak w lodówce, przegryzamy po ostatnim kabanosie, zapijając to wszystko zimną wodą z pluszem. Po tak dietetycznym śniadaniu ochoczo rozpoczynamy dalszą wspinaczkę. Polami śnieżnymi dochodzimy do spionowanej, około 100m miksowej ściany, doprowadzającej w pobliże headwall-a. Wspinaczka na tym odcinku wymaga od nas zaangażowania całych naszych umiejętności. Niektóre fragmenty ze względu na niepewny śnieg i lód oraz słabą asekurację trzeba pokonywać z duuużą wiarą...



trudny miks w górnych partiach sciany Hajim

Po przejściu tego odcinka okazuje się, że do skalnej części headwall-a mamy jeszcze 2 wyciągi formacji przypominającej rynnę śnieżno-lodową o nachyleniu około 60 stopni. Jest południe a my z tych samych przyczyn co dnia poprzedniego musimy przerwać wspinaczkę. W tej chwili mamy do wyboru dwie drogi. Jedna prowadzi do góry – oznacza ona konieczność biwaku bez jedzenia i picia a także zwiększa ryzyko dalszych odmrożeń (Jasiek przez cały dzień był pozbawiony czucia w palcach u stóp). Druga droga prowadzi w dół...

Pomimo, że jesteśmy około 200m od szczytu, decydujemy się na wycof.



30.07 - Jerzy Stefański przechodzi Beatrice (5800 mnpm) tzw "Diaper Couloir", 1000m, D+, 65 *, łączny czas 4.5h

Okolo godziny 14.00 znajdujemy się w miejscu, w którym zaliczyliśmy ostatni biwak. Przed nami jeszcze zejście kuluarem śnieżno-lodowym. Czekamy teraz aż warunki w nim zrobią się możliwe do zejścia. Na chwilę obecną schodzą tamtędy śnieżne lawinki i spadają kamienie. Zaczynamy schodzić w dół po około 2 godzinach oczekiwania, niestety jak się okazuje nadal narażeni jesteśmy na spadające kamienie. Momentami przelatują one obok nas z niebotyczną prędkością, tym samym dodając nam energii do szybszego schodzenia. O 18.45 spowrotem jesteśmy na

połce, z której 2 dni temu rozpoczęliśmy nasz "himalaizm". Dnia następnego po biwaku pod ścianą znajdujemy zapomniany worek z herbatą. Mieszając cały jej zapas z lodowcową wodą delektujemy się tym "napojem bogów" schodząc chwiejnym krokiem do Base Campu.

Pomimo, że nie udało nam się zdobyć szczytu Haji Brakk, żadna z naszych wspinaczek dokonanych do tej pory nie niosła ze sobą tylu niebezpieczeństw obiektywnych i nie wymagała od nas tak wielkiego wysiłku. Niestety okazało się, że Jasiek odmroził sobie duże palce u stóp, co wyłączyło go z dalszej działalności w dolinie. Na szczęście skończy się to tylko utratą paznokci.

Jasiek i Jurek



Igball Wall, "Skitrack", 400m, 6c, nowa droga



Sulo Peak ok 6000mnpm., śnieg i lód ok 55stopni, 1000m ,5h, wejście aklimatyzacyjne 10.07

Kalendarium wyprawy 2007 IA 25 do Doliny Charakusa w Karakorum

- 29 czerwca – przylot do Islamabadu, załatwienie zezwoleń
- 1 lipca – przyjazd do Skardu
- 2 lipca – przyjazd do Hushe
- 4 lipca – dojscie do BC w Dolinie Charakusa
- 6 lipca – wyjście aklimatyzacyjne na wysokość ok 5 000m. i nocleg (poniżej Batowaraho Pass)
- 6-8 lipca - załamanie pogody
- 10 lipca – wejście aklimatyzacyjne na Sulo Peak ok 6 000m., śnieg i lód ok 55stopni, 1000m deniwelacji, czas wejścia 5h
- 12- 14 lipca - załamanie pogody
- 16 lipca - podejście pod wschodnią ścianę Haji Brakk (ok 6000m.n.p.m.) w celu poprowadzenia nowej drogi
- 16-17lipca - nocleg- załamanie pogody śnieg i deszcz
- 17 lipca - powrót spod ściany Hajiego do BC
- 18 lipca - ponowne podejście pod wschodnią ścianę Hajiego
- 19-20 lipca - wspinaczka obroną linią, wycof około 200metrow spod ściany, odmrożenie palców stóp Jana Kuczery
- 20-21 lipca - nocleg pod ścianą
- 21 lipca - zejście do BC
- 22- 28 lipca - załamanie pogody
- 30 lipca - Jerzy Stefański przechodzi południowy kuluar Beatrice (5800m) tzw”Diaper Couloir”, 1000m deniwelacji D+, śnieg i lód 65stopni, łączny czas wejścia i zejścia 4.5h
- 3 sierpnia - Jerzy Stefański, Nicolas Vawresse i Shon Villeanova przechodzą Igball Wall nową drogą”Skitrack”, 400m deniwelacji (9wyc+150m lotnej), trudności 6c, czas 8h
- 7 sierpnia - powrót do Hushe
- 17 sierpnia - wylot z Islamabadu

Sponsor główny:

- **PZA**
- **Fundusz im. A. Zawady**
-

Sponsor sprzętowy główny:

- **LHOTSE**
- **Marmot (Jurek Stefański)**

Sponsorzy wspierający:

- **Małachowski**
- **Robert’s Outdoor Equipment**
- **AMC Krakow**
- **Carpathia Warmpeace**

Dodatkowo chcielibyśmy złożyć podziękowania następującym osobom (oni już wiedza za co):
Anna Siewiorek, Marcin Wernik, Wojciech Grządziel, Marek Wierzbowski, Piotr Xięski